

# Z Polski do Palestyny Wielkość i małość

IV.

## CO ZMIENIŁ CZAS?

Zwiedzając pamiętki Ziemi Świętej i próbując uzmystlić sobie, jak wyglądała ta kraina w czasach, gdy chodził po niej Chrystus, stajemy raz po raz przed pytaniem: co się zmieniło w ciągu tych dziewiętnastu wieków od tamtej epoki?

Rozmaicie wypadnie odpowiedzieć. Przez niejedno miejsce tyłkrotnie przewalały się coraz to inne tłumy, jedne budując, drugie niszcząc, tyle pracy włożono w uporczywe zacieranie wszelkich śladów pozostałych po tem, co przedtem było, że dziś z pewnym tylko trudem możemy zrekonstruować sobie w wyobraźni obraz dawny. Ale to są wypadki naogół rzadkie. O wiele częściej czujemy intuicyjnie, że zmieniło się bardzo niewiele, a nieraz bodaj i nic.

Studnia Jakóbowa, przy której Chrystus pił wodę z rąk Samarytanki, pozostała taka sama, jak przed dwoma czy trzema tysiącami lat. Woda nie była taką jak dziś pustynią ziemia judzka, ale z pewnością tak samo wyglądała Galilea. Jadąc ku niej od Morza Martwego doliną Jordanu, patrząc na modre wody jeziora Genezaret, przeżywamy zupełnie realną wizję przeszłości.

Szosa asfaltowa, narzucona na te okolice, jako wyraz najostatniejszego słowa cywilizacji, przebiegająca nieraz obok wiosek arabskich, które wyglądają, jak gdyby przeniesione żywcem w epokę dzisiejszą sprzed tysiąca lat. Pędząc samochodem mijamy takie same, jak niegdyś, karawany wielbłądów i osłów. Najdziwniejsze kontrasty spotyka się na każdym kroku. Podobno mieszka jeszcze dotąd w Palestynie pewna ilość rodzin żydowskich, które nie opuszczały tego kraju od czasów, gdy po raz pierwszy pobudowali się tutaj ich przodkowie, przywędrowawszy z Egiptu.

Nie zmieniło się także Morze Martwe, ku któremu, jadąc z Jerozolimy, opuszczamy się bezustannie w dół (1200 metrów wynosi różnica poziomu), ciągle wśród beznadziejnych, przegnających, strasznych pustkowi kamiennych, jakgdyby jakimś kataklizmami pofałdowanych w groźne uroczyska. Szosa jednak i samochody skróciły odległości i dziś, po dwóch godzinach wygodnej jazdy, wrażenie nie jest już tak przegnające, jak dawniej, gdy się tej pustyni miało pełno dokoła siebie przez cały dzień podróży. Obecnie zresztą Morze Martwe jest przedmiotem eksploatacji. Znajduje się nad nim zakład kąpielowy, a kilka fabryk pracuje nad wydobyciem bromu i potasu, których to słone jezioro jest jedynym dostawcą na całe imperium brytyjskie.

## SPÓD GRUZÓW

Nietylko jednak postęp komunikacji i pęd ku wyciąganiu z kraju korzyści przemysłowych przyniosły z sobą czasy najnowsze. Zawdzięczamy im także niesłychanie ciekawe i ważne odkrycia historyczne.

I tak przed dwoma laty dopiero odkryto w Jerozolimie, że stanowiący część Drogi Krzyżowej dziedziniec dawnego Pretorium, na którym odbył się sąd nad Panem Jezusem i biczowanie, pochodzi z epoki nowszej, prawdziwy zaś dziedziniec z czasów Heroda i Piłata znajduje się w głębi kilkunastu metrów. Natrafiono nań przypadkiem, przy naprawie piwnicy w jednym z klasztorów, zarządzane zaś prace archeologów doprowadziły do oczyszczenia z gruzów całego dziedzińca w jego dawnej postaci.

Jakże to było możliwe? Oto imperator Hadrian, który pragnął unicestwić kult Chrystusa i zniszczyć wszelkie po Nim pamiętki, kazał poprostu zburzyć dawne Pretorium, a na gruzach zbudować twierdzę nową. Dzięki jednak temu podwójnie przechował się pod zwaliskami w nienaruszonej postaci, uniknął przeróbek ze strony mułmańskich zdobywców i dziś, zszedłszy do podziemi, oglądamy go takim samym, jakim był podczas Męki Pańskiej.

Inny podobny przykład można widzieć w Emaus, gdzie przed kilkunastu laty odkopano przepiękny kościół romański wzniesiony przez krzyżowców. Przyspany ziemią i gruzem, zamieniał się z biegiem wieków we wzgórek drzewami porośły — ale to go też uratowało od zagłady rąk ludzkich i pozwoliło dotrzeć do dziś w dawnej formie.

## W RĘKU MAHOMETAN

Ile jeszcze podobnych odkryć można by pociągnąć z Ziemi Świętej? Z pewnością wiele. Niestety — i dziś jeszcze, choć już upadła władza turecka, niektóre z miejsc największych niedostępne są dla chrześcijan. Dom, w którym Chrystus odbył Ostatnią Wieczerzę z apostołami, przerobiony na kościół, a później zmieniony na meczet, pozostał w ręku mahometańskim, a wyznawcy krzyża dopuszczani są tylko do niewielkiej ogrodzonej jego części, przyczem wzbronione są jakiegokolwiek oznaki kultu, nawet znak krzyża. I to się dzieje w dwudziestym wieku, po złamaniu władztwa tureckiego nad Palestyną!

Można się także napatrzeć innych rzeczy. Drogę Krzyżową odbywa się w znacznej części pod obojętnym lub nieprzychylnym okiem miejscowej gawiedzi, mułmańskiej i żydowskiej — wyznawca Chrystusa jest tu jakby intruzem, z konieczności tylko tolerowanym. Klucznikami kościoła Świętego Grobu są i dziś jeszcze mahometanie — tak jak za czasów tureckich...

Dziwne uczucie ogarnia czoło

wieka, gdy sobie uświadomi, ile to krwi przelano w ciągu wypraw krzyżowych, aby te najdroższe relikwie chrystjanizmu, wyrwać z poniżenia i poniewierki. A cóż dziś? Dusza zrywa się buntem i chroniąc się od posępnych refleksyj, koncentruje się w bolesnym wspomnieniu Zbawiciela. Ale może właśnie trzeba tego wewnętrznego poniżenia się, aby tem lepiej pojąć wielkość Jego?...

Podobnie zresztą jest także z żydami, którzy mają wzbroniony wstęp do przerobionej na meczet dawnej świątyni i mogą ją przechodzić tylko jako zwyczajni turyści, nieczem nie manifestując swojej wiary. Przed resztkami dawnego muru, z czasów jeszcze Salomona (a raczej Heroda) pozostaliśmy — słynną Ścianą Płaczu — miejscu dla siebie najświętszem, odprawiają się modły żydowskie pod obojętnym wzrokiem przechodniów.

## CZY NIE MOŻNA?

Ale bodaj, że jeszcze przykrejsza jest dla pielgrzymy spotykana na każdym kroku komercjalizacja świętości, bolesnie raniąca jego uczucia religijne. Zakonnicy katolicy — trzeba to stwierdzić wyraźnie dla uniknięcia nieporozumień — stoją całkowicie na wysokości swego trudnego zadania, ale prawosławne mnichy greckie, których tu pełno na każdym kroku, traktują całą Ziemię Świętą jakby swoją wyłączną domeną, a kult religijny pielgrzymów jako dochodowe przedsiębiorstwo. Zgiełk, kłótnie, nagabywania o nabycie rozmaitych pamiątek, kupczenie — jak ongi w świątyni, gdy z niej Chrystus wypędzał przekupniów...

To samo, co w Jerozolimie, widzi się w Betleem, w Nazarecie. Ach Boże — wyrwa się westchnienie — czyż nie można przebiec stąd, a przynajmniej jakoś okiełznać tych natrętnych „gwidów”, którzy bezustannie mącą nastrój religijny pielgrzymy i profanują świątę miejsca? Na każdym kroku odczuwamy przykry kontrast: boskiej wielkości Zbawiciela, którego ledwie nie wczorajszą obecność czuje się tu tak często — i przeraźliwej małości ludzi, albo wprost obojętności dzisiejszego świata chrześcijańskiego, który nie umie zdobyć się na uporządkowanie tych stosunków.

A przecież tutaj właśnie powinno być krynica wiary i odrodzenia religijnego ludzkości...

## Kongres urzędników w początkach czerwca

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zwołuje w pierwszych dniach m-cy czerwca do Warszawy ogólnopolski zjazd delegatów, na który przybędą przedstawiciele blisko 200 ośrodków. Przedmiotem obrad zjazdu urzędniczego będzie przede wszystkim sytuacja

## W KILKU WIERŚCACH

### 3 proc. poź. budowlanej

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej. Wygrane padły na nr. następujące:

Zł. 250.000 — Nr. 13923.  
Zł. 50.000 — Nr. 379942.  
Po zł. 10.000 — Nr. Nr. 470089, 432987 421930 961640 313711 424850 531938 409628 704671 460011.  
Po zł. 1.000 — Nr. Nr. 921133 678293 728716 720760 115547 208390 314347 483178 530594 236393 294865 481069 593479 339070 303777 24750 52234 676834 4376 658351 61126 990808 816263 465758 51223 761482 348215 393458 915809 400380 743401 88094 582947 622324 98117 499422 79629 631073 200438 637447 802080 270951 75945 140849 239149 492279 746149 570648 78219 970088 235782 495268 569886 912930 912498 885152 665840 432568 968920 795107 211213 3128 173567 110922 489054 677576 998250 184873 874568 467207 811717 696134 880060 831859 721878 912204 40209 811016 838952 804736 552937 494930 842160 818347 828897 394708 435767 232401 669983 859847 547234 487198 179536 462732 398855 97737 958344 778926 281471 584748.

## ROKOWANIA HANDLOWE Z DANJĄ

W chwili obecnej toczą się rokowania z Danją o przedłużeniu istniejącego porozumienia celnego i kontyngentowego. Rokowania te odbywają się w Warszawie i posuwają się naprzód zupełnie pomyślnie.

## TRANZYT PRZEZ NIEMCY

Jak wiadomo, na skutek porozumienia polsko-niemieckiego został dozwolony przez Niemcy tranzytowi przewóz zwierząt i mięsa. Dla polskich eksporterów otwierają się nowe możliwości ekspansji, gdyż w porównaniu z dotychczasową wysyłką przez Austrię obniżają się bardzo znacznie koszty przewozowe i tak: przy 1 wagonie z Poznania przez Niemcy zamiast przez Austrię wynosi oszczędność na przewozie 2230 fr. francuskich, a przy 1 wagonie świń z Torunia do Saarbrücken 5695 fr. fr.

## DYWIDENDA

Tomaszowska Fabryka Sztucznych Jedwabów, Spółka Akcyjna, rozpoczyna od dn. 1 maja r. b. wypłatę dywidendy za r. 1933 w stosunku 4 proc. Wypłata uskuteczniwana będzie za złożeniem odpowiedniego kuponu w biurze Zarządu Spółki przy ul. Wilejskiej 9-a w Warszawie.

## ROKOWANIA KONTYNGENTOWE Z ŁOTWĄ I ESTONJĄ

Obecnie prowadzone są rokowania z Łotwą i Estonją o krótkoterminowe układy kontyngentowe, mające na celu uregulowanie bezpośrednich potrzeb wymiany towarowej między Polską a obydwojoma krajami bałtyckimi.

## Dziś na giełdzie

Waluty 5.24; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 26.95; marka niemiecka 205; szyl링 austriacki 98.50; korona czeska 21.25

Monety: Dolar złoty 8.94; rubel złoty 4.04 i trzy czwarte.

Dewizy: Berlin 208.60; Belgja 123.70; Gdansk 172.65; Holandia 358.60; Londyn 26.96; Nowy Jork 5.26 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.27 i jedna czwarta; Paryż 34.93; Praga 22.01; Sztokholm 139; Szwajcaria 171.58; Włochy 45.11.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43.50; 4 proc. Poż. Dolarowa 32.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 36.25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 62.12; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66; 7 proc. Poż. Śląska 67; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemięskie 49.50; 7 proc. Listy Zast. Ziemięskie Dolarowe 33; 5 proc. L. Konwersyjne z 1933 r. (8 proc. L. Z. T. K.) m. Warszawy 55.

Akcje: Bank Polski 84; Lilpop 10.50; Starachowice 9.75; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17.50; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3.75; Haberbusch 38.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny za 100 kg. franco Warszawa. WARSZAWA, 1. V. Żyto jednolite 700 gl. od 14.25 do 14.75; pszenica jednolita 748 gl. 18.50 — 19.00; Pszenica zbierana 737 gl. 18.00 — 18.50; owies jednolity 468 gl. 12.00 — 12.50; owies zbierany 438 gl. 11.00 — 11.50; jęczmień kaszany 632 gl. 13.50 — 14.00. Jęczmień browarny 684 gl. 15.50 — 16.00. Groch polny z workiem 20.00 — 22.00; groch Victoria z workiem 32.00 — 35.00; wyka 12.50 — 13.00. Płuska 12.00 — 12.50; Seradela podwójnie czyszczona 8.00 — 9.00; łubin niebieski 6.25 — 6.75; łubin żółty 8.25 — 8.75. Rzepak zimowy z workiem 46.00 — 49.00. Rzepik zimowy z workiem 49.00 — 51.00. Rzepik letni 49.00 — 51.00; siemię lniane basis 90 proc. bez obrot. 47.00 — 50.00; koniczyzna czerw. sur. bez kaniarki 120.00 — 160.00; koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 190.00 — 220.00. Koniczyzna biała surowa 60.00 — 70.00; koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00. Ziemiaki jadalne 3.50 — 4.00; mak niebieski z workiem 39.00 — 44.00; mąka pszena gat. pierwszy — 45 proc. luks. 31.00 — 35.00; mąka pszena gat. pierwszy — 65 proc. 27.00 — 31.00; mąka pszena gat. drugi 20 proc. po luks. 22.00 — 27.00; mąka pszena gat. trzeci „Pośrednia” 16.00 — 22.00; mąka „żytnia I gat. 0 do 55 proc.” 23.00 — 24.00; mąka „żytnia I gat. 0 do 65 proc. 22.00 — 23.00; mąka „żytnia II gat.” 17.00 — 18.00; mąka „żytnia razowa” 17.00 — 18.00; mąka „żytnia poślednia” 12.00 — 13.00; otręby pszenne szale z przem. stand. 11.50 — 12.00; otręby pszenne śred. z przem. stand. 10.75 — 11.25. Otręby żytnie z przem. standard. 9.00 — 9.50; kuchenki 18.50 — 19.00; kuchenki rzepakowe 12.50 — 13.00; kuchenki słończe 42 — 44 proc. 13.00 — 13.50; śruta sojowa 45 proc. z workiem 17.00 — 17.50.

Ogólny obrót 4.425 tonn, w tem żyta 3.970 tonn. Usposobienie spokojne.

## Podróżuj samolotem

## Konferencja graniczna polsko-litewska

WILNO, 2. 5. — Wczoraj odbyła się pierwsza w tym roku konferencja pograniczna polsko-litewska punktu Zawiasy—Jewie. Ze strony polskiej złożono protest przeciwko dwukrotnemu faktowi strażałów, oddanych przez strażników litewskich, raz do oficera K. O. P., drugi raz do patrolu K. O. P. Strona litewska zobowiązała się do wyjaśnienia powyższego.

Prócz tego Litwini prosili o wyjaśnienie kilku drobnych wypadków w związku z techniką wydawania przepustek granicznych, przyczem ustalono nowy,

## Polska delegacja w Tallinie

Delegacja polska, składająca się z marszałka Sejmu Raczyńskiego, prezesa BBWR. Sławka, min. pracy i opieki społecznej Hubickiego, oraz senatorki Hubickej i ppłk. Rusina, będzie przejeżdżała przez szefa państwa Putsa, prezesa Einbunda i ministra spraw zagranicznych. Na dworcu delegację polską powita straż honorowa Kaitselitu. Delegacja polska przebywa do Estonji dnia 3 maja br. i zabawi 3 dni, z czego w Tallinie 2 dni i w Tartu 1 dzień.

wygodniejszy termin przekraczania granicy dla posiadających przepustki.

## Pociągi popularne na Targi Międzynarodowe w Poznaniu

W dniu 3 maja będą uruchomione następujące pociągi popularne:

1) Kalisz odjazd 7.14, Skalmierzycy 7.24, Ociąg 7.33, Czekanów 7.42, Ostrow 8.00, Pleszew 8.27, Jarocin 8.49, Środa 9.21, Poznań przyjazd 9.50.

Ceny biletów w klasie III tam i spowrót: z Kalisza, Skalmierzyc, Ociąga, Czekanowa i Ostrowa 6.— z Pleszewa 5.20, z Jarocina 4.—, ze Środy 2.— zł.

Powrót Poznań odjazd 23.55, Środa 0.26, Jarocin 0.59, Pleszew 1.20, Ostrow 1.46, Czekanów 2.03, Ociąg 2.13, Skalmierzyc 2.22, Kalisz 2.32.

2) Rawicz odjazd 7.45, Bojanowo 7.59, Leszno 8.21, Bojanowo Stare 8.38, Kościan 8.50, Czempin 9.01, Poznań przyjazd 9.27.

Ceny biletów z Rawicza i Bojanowa 4.80, z Leszna 4.— zł., z Bojanowa Starego 3.20, z Kościana 2.40, z Czempinia 1.80 zł.

Powrót Poznań odjazd 23.55, Czempin 0.23, Kościan 0.34, Bojanowo Stare 0.46, Leszno 1.03, Bojanowo 1.26, Rawicz 1.39.

3) Toruń Przedmieście odjazd 7.30, Inowrocław 8.09, Mogiła 8.36, Trzemeszno 8.52, Gniezno 9.33, Poznań 10.00. Ceny biletów: z Torunia i Inowrocławia 6.40, z Mogiła 5.—, z Trzemeszna 4.—, z Gniezna 3.20, z Pobiedzisk 1.60 zł.

Powrót Poznań odjazd 23.20, Pobiedziska 23.48, Gniezno 0.08, Trze-

meszno 0.27, Mogiła 0.40, Inowrocław 1.06, Toruń 1.41.

4) Bydgoszcz odjazd 7.14, Szubin 7.51, Kępna 8.17, Gołańcz 8.36, Wągrowiec 9.05, Skoki 9.27, Poznań 10.20.

Ceny biletów z Bydgoszczy i Szubina 6.—, z Kępna 5.60, z Gołańczy 4.80, z Wągrowca 3.40, ze Skoków 2.40 zł.

Powrót Poznań odjazd 23.13, Skoki 0.11, Wągrowiec 0.23, Gołańcz 1.01, Kępna 1.22, Szubin 1.46, Bydgoszcz 2.18.

Karty uczestnictwa na przejazd pociągami popularnymi są już do nabycia w odpowiednich stacjach, a w Kaliszu i w Inowrocławiu, ponadto w „Orbisie”. Podróżni ze Skalmierzyc, Ociąga, Czekanowa, Bojanowa i Szubina wykupią karty uczestnictwa dopiero w pociągach. Sprzedaż kart uczestnictwa kończy się na 15 minut przed odejściem pociągu. Na dojazd do pociągu popularnego z innych stacji odległych ponad 30 km. przysługują zniżki 60 — 70%, pod warunkiem, że uprzednio wykupiono kartę uczestnictwa na pociąg popularny. Jeżeli karty uczestnictwa nie wykupiono uprzednio, to o ile dojazd do pociągu popularnego odbył się biletem normalnym w klasie III lub wyższej, bilet ten jest ważny za okazaniem karty uczestnictwa i na przejazd spowrót w dniu 4 maja. Bilet taki należy na stacji pierwotnego wyjazdu ostemplować na odwrotnej stronie.

Mydło Bebe szofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Irena Pannenkowa

## W i e z y

Powieść

Miała ona swój system wychowawczy, który zasadniczo polegał na zaufaniu. Streszczał się w tezie: jeżeli człowiek nie będzie tak wychowany, by chciał i starał się sam strzec się z tego, to nikt i nie go nie ustrzeże.

Decydujące były (ciężko wedle tego systemu) trzy czynniki: natura, zasady religijne i moralne, oraz charakter. Oczywiście, zdarzają się skandale w najlepszych rodzinach (pani Olska była osobą trzeźwą i doświadczoną), — i naodwrot: i z gminu, i z najgorszego środowiska wychodzą czasem jednostki wybitne i szlachetne (pani Olska była demokratką: była to wszakże czas, kiedy nawet autokraci i arystokraci lubili być demokratami lub przynajmniej za demokratów uchodzić...). To jednak były raczej wyjątki, które naogół stwierdzały regułę, sprowadzającą się w idealnych wzorowych wytycznych do zespołu trzech warunków: dobra krew, dobre zasady, dobry charakter. Dobrej naturze nie nie zaszkodzi, nawet najgorsze otoczenie, najtrudniejsze okoliczności. I naodwrot: zły naturze nie nie pomoże, chyba cud. Ale cudy nie należą do zapasu normalnych środków wychowawczych.

Otóż Krysia posiadała wszystkie trzy warunki, na

których oprócz można było śmiało system zaufania. Przedewszystkiem była jej córka i jej męża: była Turanowska — Olska! Następnie, otrzymała wychowanie religijne. Wreszcie, miała niewątpliwie charakter.

Jedno niepokoiło panią Jadwigę: Krysia zaniedbała się w praktykach religijnych. Nie wynikało to, jak matka w kilkakrotnej wymianie zdań stwierdzić mogła, z jakiegoś zasadniczego przełomu w uczuciach i pojęciach: było to istotnie i poprostu zaniedbanie. Czy jednak nie miało jakichś okolicznościowych także powodów? może w związku z jej tajemnicą? Pytanie bardzo poważne. Pani Turanowska — Olska doskonale wiedziała, że bez religijno — moralnych mocnych i wiążących zasad postępowania pozostałe dwa czynniki, t. j. krew i charakter, stają się w praktyce, a w szczególności w życiu erotycznym, bronią bardzo niepewną, w każdym razie obosieczną. Jednakże tutaj nacisk jakiś, a tembardziej przymus, wydawał się, w stosunku do Krysii zwłaszcza, zupełnie niecelowy, nawet bez względu na zasadniczo przyjęty „system zaufania”.

Pani Jadwiga coraz częściej wyrzucała sobie gorzko pewną beztroskę i zlekceważenie sprawy „od samego początku”, jakkolwiek nie umiała by wskazać, kiedy to był ten „sam początek”. Instynkt macierzyński ostrzegał ją teraz coraz wyraźniej, że dziecku jej grozi jakieś niebezpieczeństwo. I głos wewnętrzny powtarzał ciągle: trzeba być blisko i czuwać.

Oto dlaczego od jesieni roku 1916 przebywała niemal stale we Lwowie. Myślała nawet o sprowadzeniu chłopców z Chyrowa i wynajęciu wspólnego mieszkania,

jakkolwiek było to już wtedy we Lwowie rzeczą trudną i kosztowną. Krysia jednak okazywała wielką niechęć do opuszczenia swego pokoju, a matka nie chciała jej się sprzeciwiać w drobiazgach. Zaproponowała więc spodni ustępienie jej przylegającego do pokoju Krysi saloniku, jako pied-à-terre dla siebie, gdzieby mogła nocować i przebywać, nie kłopotując córki. Pani Piłkowska zgodziła się: wolała już „podusić się” w jednym pokoju, z alkową coprawda, i z kuchnią, niż stracić taką dobrą lokatorkę, która zapewniała jej niemal podstawy egzystencji.

Wobec Krysi łatwo to było upozorować względami towarzyskimi, oraz zwłaszcza rosnącą coraz bardziej potrzebą pracy polityczno — społecznej.

Mimo wysiłków, jakie Krysia czyniła, by nie zdradzić swoich przeżyć dzisiejszych, jeden rzut oka na jej twarz pobił ją i wyczerpaną wystarczył matce do zrozumienia, że „czuwanie” jest dzisiaj bardziej wskazane, niż kiedykolwiek.

— Kolacja twoja czeka, ciepła. Czy zjesz u mnie? — Wolałabym zaraz położyć się. Jestem ogromnie zmęczona.

— Bardzo dobrze. Przynieś ci herbatę do łóżka. Po herbatce pani Jadwiga zgasiła światło i pocałowała córkę na dobranoc. Całując ją kolejno w obie przymknięte powieki, poczuła ze ściśniętym sercem, że są wilgotne. Krysia zatrzymała jej rękę długo przy swoich wargach.

(C. d. n.).